Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 73 | Katowice, czwartek 28-go marca 1929. | Rok 28

Lody pod Warszawą ruszyły.

Warszawa. (PAT). W godzinach popołudniowych ruszyły lody na Wiśle. Stosunkowo niski stan wody powoduje, że płynąca kra zatrzymuje się na mieliźnie. Pod Bielanami utworzył się zator. Dotychczas niema obawy o zalanie niżej położonych miejscowości w granicach Warszawy, które zabezpieczone są od wody.

Wysadzony zator lodowy.

Przemyśl. (PAT). W nocy z poniedziałku na wtorek został wysadzony przez saperow groźny zator, jaki utworzył się w poniedziałek wieczorem pod Tarnową w powiecie liskim. Lód który spłynął, spowodował wylew Sanu pod Babicami, przyczem trzy domostwa zostały zalane.

Wybory komunalne na Śląsku czeskim.

Cieszyn. (PAT). W szeregu gmin na Śląsku Cieszyńskim odbyły się wybory gminne, w których według ostatecznych wyników komuniści ponieśli straty, narodowa demokracja wzgl. t. zw. zjednoczenie narodowe zyskało. Polacy naogół utrzymali swój stan posiadania, a w Karwinie nawet powiększyli go, zyskując 14 mand. na ogólną liczbę 41.

Zeppelin w Palestynie.

Berlin. (Tel. wł.) Według otrzymanej w Friedrichshafen depeszy iskrowej, sterowiec Zeppelin ukazał się o godz. 5 po południu w Palestynie i przeleciał nad Jerozolimą. O godz. 7-ej szybował nad morzem Martwem.

Spisek komunistyczny w Bułgarji.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji, że policja polityczna odkryła w ostatnich dniach spisek komunistyczny, którego celem było wprowadzenie w Bułgarji gwałtownego przewrotu.

Minister wojny złodziejem.

Ryga. (PAT). Wczoraj ogłoszony tu został wyrok w sprawie byłego ministra wojny Goldmana, oskarżonego o przywłaszczenie sobie cudzych obligacyj. Oskarżony skazany został na rok więzienia.

Zmierzch dyktatora Hiszpanji.

Paryż. (AW). W tutejszych kołach oczekują lada dzień dymisji Primo de Rivery. Pozostanie obecnego dyktatora u władzy byłoby katastrofą dla kraju. Primo de Rivera miał lojalnie przyznać się do tego, iż nie zamierza podobno prosić króla o odnowienie mu władzy dyktatorskiej na nowy okres 5-letni.

Po wyborach we Włoszech.

Rzym. (AW). Bardzo pomyślny dla Mussoliniego wynik wyborów przyjęto w Watykanie z wielką radością. Kurja Papieska uważa obecny plebiscyt jako ogólne uznanie paktu laterańskiego. Do pomyślnego wyniku przyczyniło się w niemałym stopniu duchowieństwo katolickie.

Choroba premjera Bartla.

Warszawa. (PAT). Prezes Rady Ministrów prof. Bartel zapadł na anginę i od dwóch dni nie opuszcza łóżka. Przebieg choroby jest łagodny.

Pogrzeb marszałka Focha

Paryż. (PAT). W dniu pogrzebu marszałka Focha Paryż przyjął charakterystyczny wygląd. Całe życie miasta skupiło się na ulicach, któremi miał przechodzić kondukt pogrzebowy Na dachach domów tłumy widzów. Katedra Notre Dame bogato udekorowana poczwórną draperją. Wszystkie światła przesłonięte są krepą. Na poduszkach spoczywają insygnia marszałka oraz szabla i czapka zmarłego. Olbrzymie tkaniny trójkolorowe przykrywają katafalk. Religijna ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się w katedrze Notre-Dame o godz. 9 w obecności prezydenta Doumergue'a, rodziny zmarłego, członków rządu, przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych, delegacyj oddziałów wojskowych. Obecny był również arcybiskup Paryża margrabja Dubois i nuncjusz apostolski. W czasie nabożeństwa orkiestra odegrała utwory Bethovena, Faura, Saint-Saansa.

Po nabożeństwie orszak żałobny skierował się ku Domowi Inwalidów. Za trumną szli przedstawiciele wszystkich państw, delegacje wszystkich oddziałów wojskowych. Bezpośrednio za wojskiem szło duchowieństwo z kardynałem Dubois. Kardynałowie, arcybiskupi i biskupi byli w galowych ornatach, zaś Kardynał Dubois w płaszczu purpurowym. Przed samą trumną niesiono ordery oraz prowadzono wierzchowca marszałka, okrytego krepą. Obok trumny szli trzej marszałkowie Francji, marszałkowie Anglji, minister wojny, generał amerykański Pershing. Za trumną szli członkowie rodziny, a tuż obok prezydent republiki Doumergue.

O godz. 10.15 wśród ciszy i ogólnego wzruszenia trumna umieszczona została na lawecie armatniej, zaprzężonej w siedem koni, i przykryta trójkolorowym sztandarem. Rozległy się głosy dzwonów i ostre dźwięki trąbek gwardji republikańskiej, a w chwilę potem orszak ruszył naprzód przez wypełnione tłumami ulice.

Po dojściu na plac Zgody orkiestry wojskowe odegrały Marsyljankę, a artylerja oddała 21 strzałów armatnich. Nad konduktem przez cały czas krążyło 60 samolotów wojskowych. Po dojściu orszaku na plac przed Domem Inwalidów, gdzie we wszystkich oknach, na dachach, balkonach i drzewach roiło się mrowie ludzi, armata polowa, koń marszałka oraz podoficerowie, niosący odznaczenia i ordery zmarłego, zostali ustawieni pomiędzy dwoma trybunami, na których zasiadły osobistości urzędowe z prezydentem Doumergue'em. Po bokach zasiedli książęta Walji i Flandrji. Członkowie Zw. Byłych Uczestników Wojny ustawili się przed trybunami. Wtedy na specjalnie urządzonej trybunie ukazał się Poincare, który w głębokiem wzruszeniu wygłosił przemówienie, którego słuchanie ułatwiały ustawione obok głośniki.

Po przemówieniu Poincare'go przed trumną marszałka Focha przedefilowały oddziały wojskowe francuskie pod wodzą gubernatora Paryża generała Gourauda oraz oddziały wojsk sojuszniczych, które brały udział w orszaku żałobnym, wreszcie bataljony i szwadrony wszystkich rodzajów broni.

Następnie trumna na lawecie armatniej wprowadzona została do wnętrza Domu Inwalidów, dokąd weszli tylko członkowie rodziny, prezydent Doumergue, książęta Walji i Flandrji, i najbliższa rodzina zmarłego. Wrota, wiodące do Domu Inwalidów, zostały zamknięte. Przed ostatecznem umieszczeniem obok grobu Napoleona trumna umieszczona została tymczasowo w grobowcu gubernatorskim. Nad trumną odśpiewano kilka pieśni żałobnych i odprawiono modły.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Paryża, że ambasada niemiecka w Paryżu nie bierze udziału w żadnych oficjalnych uroczystościach żałobnych, związanych ze śmiercią marszałka Focha, i nie wysłała swych przedstawicieli ani na nabożeństwo, ani do konduktu pogrzebowego, ani też na ceremonję złożenia zwłok w Domu Inwalidów. Natomiast w czasie uroczystości żałobnych na gmachu ambasady niemieckiej w Paryżu spuszczono chorągiew niemiecką do połowy masztu na znak żałoby.

Warszawa. (PAT). We wtorek w kościele arcykatedralnym św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. marszałka Francji, Polski i Anglji Ferdynanda Focha, urządzone staraniem wadz wojskowych. W prezbiterjum zasiedli członkoiwe Rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie ambasady francuskiej, korpus dyplomatyczny. W nawie głównej ustawiony był katafalk, na którym spoczywała symboliczna trumna. Przed katafalkiem ustawiony był portret ś. p. marszałka Focha. Przy portrecie na dwóch poduszkach ułożone były insygnja orderów Orła Białego i wielkiej wstęgi Virtuti Militari, które posiadał zmarły. Przy katafalku pełniło wartę honorową siedmiu oficerów francuskich i siedmiu oficerów polskich. Po skończonej mszy św. orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Paryż. (PAT). Inwalidzi w liczbie 500, nie mogąc przedefilować przed trumną ze zwłokami marszałka Focha, zorganizowali po skończonej uroczystości pochód protestacyjny i udali się przed pałac burboński, gdzie wznosili okrzyki. Manifestacja inwalidzka została rozprószona.

Wyskok nacjonalisty niemieckiego.

Znany i osławiony przywódca nacjonalistów niemieckich, a zarazem właściciel kilku pism, Hugenberg, wystąpił z oryginalną akcją. Rozesłał mianowicie do wybitnych osobistości Stanów Zjednoczonych i do wszystkich pism rodzaj manifestu, który ma na celu poruszyć opinję Amerykanów na korzyść Niemiec.

Na wstępie swego manifestu Hugenberg stara się wykazać, że Niemcy nie ponoszą winy za wybuch wojny i że także teraz nie myślą oni wcale o wywołaniu wojny. Mimo to stronnictwo Hugenberga głosowało przeciwko zatwierdzeniu paktu Kelloga, gdyż uważają stan, wytworzony przez warunki pokoju wersalskiego, za niemożliwy i nigdy nie uzna go dobrowolnie. Traktat wersalski obrabował Niemcy z ich praw suwerennych i usiłuje z nich zrobić kolonję dla mocarstw koalicyjnych. Hugenberg żąda zatem równouprawnienia i przyznania Niemcom prawa samostanowienia.

Następnie Hugenberg szerzej omawia toczące się w Paryżu rokowania w sprawie wysokości odszkodowań. Twierdzi on, że Niemcy nie są w stanie ponosić dotychczasowych ciężarów reparacyjnych i nałożone na nich raty pokrywają tylko dzięki pożyczkom, zaciąganym w Ameryce. Z własnych dochodów Niemcy nie mogłyby absolutnie nic płacić. Właściwie zatem odszkodowania płacą nie Niemcy, lecz Amerykanie. Hugenberg nazywa kłamstwem twierdzenie agenta reparacyjnego o wzroście dobrobytu w Niemczech. Naród ubożeje coraz bardziej i zadłuża się zagranicą tak bardzo, że przez to zagrożone są kapitały, jakie Amerykanie pożyczyli Niemcom.

Hugenberg apeluje do Amerykanów, by wpłynęli na rozsądne i sprawiedliwe rozwiązanie zagadnień odszkodowań, zgodne z 14 punktami Wilsona, na zasadzie których Niemcy broń złożyli. Grozi przytem, że jeśli się to nie stanie, wówczas nie będą mogły Niemcy już więcej stanowić zapory przed bolszewizmem, bo zubożenie narodu doprowadzi go do rozpaczy i do rzucenia się w ramiona bolszewizmu. A wtedy?... Wtedy kapitaliści amerykańscy mogą położyć krzyżyk na wypożyczone Niemcom sumy.

Nacjonaliści niemieccy są wrogami socjalizmu, który stanowi tylko przedsionek dla bolszewizmu. Dlatego — jak twierdzi Hugenberg — oni jedynie z pośród stronnictw niemieckich nie chcą wchodzić w skład rządu, do którego należą socjaliści. Oni więc są właściwą barjerą, powstrzymującą zalew Europy przez bolszewizm. To uprzytomnić sobie powinni Amerykanie i postarać się o to, by suma odszkodowań i warunki spłaty odpowiadały możności spłacenia ich przez Niemcy.

List Hugenberga jest niezwykłym wyskokiem zapatrzonego w siebie aspiranta do dyktatury w Niemczech.

Roi się on od frazesów, spotykanych stale w pismach nacjonalistycznych. Niewątpliwie też nie wywrze silniejszego wrażenia w Ameryce, która przedewszystkiem nie zrozumie nigdy twierdzenia Hugenberga, jakoby Niemcy złożyły broń dlatego tylko, że Wilson ogłosił 14 punktów. Amerykanie przeciwnie są przekonani, że stało się to tylko z powodu niemożności prowadzenia przez nich dalszej walki. Gdyby Niemcy mogli dłużej walczyć, byliby się bili, choćby Wilson nie 14, ale 28 punktów ogłosił. Wiedzą to Amerykanie najlepiej, bo oni to zadali Niemcom decydującą klęskę i krwią swoją okupili złożenie broni. Powoływanie się Hugenberga na sfałszowany fakt jest zbyt naiwne, aby mogło oddziałać na trzeźwy umysł Amerykanina.

Również bez wrażenia przejdzie straszak bolszewicki, wysuwany tak energicznie przez Hugenberga. Wybrał on go bardzo w niefortunnym momencie, gdy Ameryka coraz żywiej interesuje się Rosją i zaczyna z nią wchodzić w stosunki handlowe. Jedynym skutkiem manifestu Hugenberga będzie tylko zamknięcie kredytów i pożyczek dla Niemiec. A wtedy będą musieli przyciągnąć pasa, zwłaszcza agrarjusze z pod znaku p. Hugenberga, bo państwo nie będzie już mogło na popieranie rzekomo zagrożonych kresów, rzucać miljonów, które właściwie idą na tuczenie nacjonalistów.

Przegląd polityczny

O następcę dr. Lukaschka.

Gazety niemieckie codziennie poruszają sprawę następcy pierwszego burmistrza w Zabrzu, dr. Lukaschka, powołanego na stanowisko naczelnego prezydenta prowincji górnośląskiej. Między innymi kandydatami wymieniają wiceprezydenta opolskiego dr. Fischera, adwokata dr. Gawlika z Raciborza, miejskiego radcę szkolnego Operskalskiego z Zabrza i landrata dr. Urbanka z Bytomia. Największe widoki zostania pierwszym burmistrzem miasta Zabrza ma w tej chwili wiceprezydent dr. Fischer, aczkolwiek silne są także sympatje dla dr. Urbanka, który już dawniej, mianowicie po śmierci pierwszego burmistrza Jeenela miał wielu zwolenników. Zdaje się, że nastąpi rozstrzygnięcie pomiędzy wiceprezydentem dr. Fischerem a landratem dr. Urbankiem.

Szał nienawiści w Niemczech.

Prasa nacjonalistyczna donosi ze Złotowa, że w najbliższym czasie w powiecie złotowskim ma być otwarte 7 do 10 szkół mniejszościowych. Do szkół tych, w razie jeżeli nie znajdzie się dość nauczycieli polaków, sprowadzeni być mają nauczyciele z Polski. Nauczycielom tym władze pruskie udzielą pozwolenia na przybycie do Niemiec i wykonywanie ich funkcyj.

Dzienniki nacjonalistyczne podają tę wiadomość z oburzeniem, zaopatrując ją tytułami: „Nauczyciele polscy w niemieckiej prowincji pogranicznej“, „Skandal szkolny w Prusach“ i t. d.

„Der Tag“ podnosi, że połowę ciężarów szkolnych ponosić będą rodzice, połowę zaś państwo pruskie, gdy tymczasem jedyne na cały powiat niemieckie gimnazjum w Złotowie nie otrzymuje od państwa żadnej subwencji. „Der Tag“ zarzuca rządowi pruskiemu, że przez wykonanie dekretu o szkolnictwie mniejszościowem polskiem w Niemczech idzie nawet dalej, niż przewidują to postanowienia konwencji górnośląskiej i zwyczaje na Górnym Śląsku. Dziennik kończy oświadczeniem, że ta polityka rządu pruskiego jest bezsensowna, ponieważ nie spotka się z żadną wzajemnością po stronie polskiej, która na dekret mniejszościowy Prus odpowiedziała tylko nowemi szykanami.

„Lokal-Anzeiger“ uderza na alarm z powodu zamierzonego założenia tych szkół polskich w powiecie pogranicznym, zaludnionym tylko słabo przez ludność niemiecką, a zalewanym coraz bardziej przez ludność polską, nawet przybywającą z innych okolic. „Lokal-Anzeiger“ pisze dalej, że rząd pruski czyni wszystko, aby niebezpieczeństwo polskie, tam już istniejące, wzmocnić do rozmiarów prawdziwego kryzysu. Dziennik ubolewa dalej, że sprowadzenie nauczycieli z Polski pozbawi nauczycieli niemieckich możliwości uzyskania stanowisk w szkołach wewnątrz państwa niemieckiego. Wreszcie dziennik wyraża nadzieję, że prowincje pograniczne same zdołają przeszkodzić tego rodzaju zarządzeniom, wprowadzanym w życie przez rząd pruski, który stracił wszelkie zrozumienie dla tych spraw.

Plany bolszewików.

W kołach dyplomatycznych Moskwy panuje przekonanie, iż rząd sowiecki przygotowuje na najbliższą przyszłość cały szereg niespodzianek w Azji. Spodziewają się, iż w razie zwycięstwa Amanullaha należy liczyć się z zawarciem paktu przyjaźni między nim a Sowietami. Poza tem liczą się z wybuchem zaburzeń komunistycznych w Indjach oraz z nowym zamachem komunistycznym w Chinach.

Wojna za pieniądze rosyjskie.

Z Afganistanu donoszą, iż walki wszczęły się znowu. Przednie straże wojsk Amanullaha w pobliżu miejscowości Mokur, natrafiły na opór jednego ze szczepów, który ogłosił neutralność. Szczep ten nie chciał zezwolić na przejście wojsk Amanullaha przez tereny, zamieszkałe przez członków szczepu.

Równocześnie wybuchła walka pomiędzy szczepami, popierającymi Amanullaha, a hazarami, zwolennikami Habibullaha. Wystosowali oni oświadczenie, iż na tronie zasiąść może jedynie członek rodziny królewskiej. Nadir-Chan, który przebywa w Matun na południowy wschód od Kabulu, zbiera szczepy, aby rozpocząć marsz w kierunku Gardez. Amanullahowi udało się również pozyskać liczebny szczep momandów, których, jak podają źródła angielskie, zdobył on przez wyasygnowanie im większych sum pieniężnych. Również angielskie źródła podają, że Amanullah nie posiada pieniędzy, a akcję jego finansuje Rosja Sowiecka.

Nowa zawierucha w Chinach.

Dziennik angielski „Times“ donosi z Szanghaju, iż sytuacja w Chinach przedstawia się nader groźnie i że należy w najbliższym czasie oczekiwać walki bratobójczej. Najważniejsze różnice zdań między Nankinem a Hankau dotyczą polityki zagranicznej oraz stanowiska generała Fenga. Dowództwo wojskowe grupy „Kuang-Si wysłało do rządu nankińskiego ultimatum aby ten ostatni do poniedziałku przed południem uwolnił przedstawiciela grupy Kuang Si w centralnej radzie politycznej Li-Chai-Suna. W razie przeciwnym wojska generała Czang-Kaj-Czeka wyruszą na Nankin. Wojska grupy Kuang Si zostały zgromadzone na granicy jej posiadłości. Liczbę ich oceniają na 30 tysięcy osób. Około 20 tysięcy żołnierzy Kuang Si znajduje się w drodze. Istnieje bardzo małe prawdopodobieństwo załatwienia polubownego tej sprawy.

Ruch bolszewicki w Indjach.

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o aresztowaniach komunistów w Indjach, donoszą, że władze angielskie zarządziły cały szereg aresztowań w miastach indyjskich. Wszyscy przywódcy indyjskiej partji komunistycznej w Bombaju, Kalkucie, Lahore, Alahabad zostali zamknięci w aresztach. Powodem aresztowań była intensywna propaganda antyangielska, którą prowadziła w ostatnich czasach partja komunistyczna. Między aresztowanymi znajduje się były prezes indyjskich związków zawodowych, oraz cały szereg komunistów angielskich, którzy przybyli tam w celach agitacyjnych. W mieszkaniach komunistów w wyniku rewizyj władze policyjne odkryły cały szereg dokumentów, świadczących zupełnie wyraźnie o subsydjowaniu indyjskiej partji komunistycznej przez międzynarodówkę moskiewską.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

56) —o— (Ciąg dalszy).

Wiedział, że Michasia tem mniej zechce go posłuchać, ponieważ licho przyniosło z Rosji prawdziwego Żelskiego, który zawrócił dziewczynie z kretesem głowę tak, że świata nie widzi poza nim. Przez niego to miała miejsce ogromna awantura między Michasią a nim. Wszystkie potwarze, rzucone w swoim czasie na Sikorskiego, wymówiła mu dziewczyna w sposób niezwykle ostry, czyniąc mu gorzkie wyrzuty. Płakała przytem a on nie mógł znieść jej łez, bo mimo wszystko kochał swą siostrę i dla jej dobra gotów byłby nawet na poniesienie ofiar.

Naturalnie, zamiary jego wobec panny Lu rozbiły się bezpowrotnie. Pniewski zdawał sobie sprawę z tego, że nietylko napróżno szukałby u panny Lu uczucia, ale nadto czuł, że w Michasi ma w tej sprawie raczej przeciwnika, niż zwolennika.

— Czemuż niema przynajmniej Helmonda! — wzdychał. — Ten znalazłby jakąś radę, a może nawet wyjście z trudnego położenia. Możeby kosztem większych ofiar zdołał uruchomić gotówkę za sprzedaną fabrykę?

Zwolna ruszył Pniewski do budynku. Dopiero, usiadłszy przy biurku, poczuł zimno, które przenikało go na podwórzu. Dreszcz wstrząsnął nim, więc zdjął futro i narzucił je na ramiona.

Co on teraz zrobi? Pytał sam siebie i nie mógł znaleźć odpowiedzi.

W przedpokoju odezwał się dzwonek i Pniewski drgnął silnie, bo już myślał, że przychodzą po niego.

Do biura wszedł Żelski. Już nie był tak mizerny, jak w dniu powrotu z Rosji. Ubrany bardzo starannie wyglądał dystyngowanie. Minę miał pewną siebie i gdy zbliżył się do biurka, przy którem siedział Pniewski, wyciągnął do niego rękę, mówiąc:

— Czy zgadnie pan w jakiej sprawie przychodzę? Jestem pewny, że nie. Otóż, nie tracąc czasu, powiem sam. Proszę o rękę panny Michasi.

— Jakto, chce się pan z nią żenić?

— Prosta rzecz, że poto proszę o rękę, żeby się ożenić.

— I z czegóż pan myśli ją utrzymywać?

— Z własnej pracy. Otrzymałem dziś właśnie doskonałe stanowisko w fabryce wagonów. Sądzę, że przy moich poborach nie umrzemy z głodu.

— Ależ, ja nie mogę się zgodzić na to małżeństwo nie znając pana. Jestem opiekunem Michasi i odpowiadam za jej szczęście.

— O to proszę się nie obawiać, gdy siostra nie ma pod tym względem żadnych zastrzeżeń. Zresztą ona sama wytłumaczy panu swoje stanowisko w tej sprawie. Zaraz tu przyjedzie.

Jakoż za chwilę zahuczał motor samochodu i w parę minut weszła do pokoju Michasia.

— Chcę cię zawiadomić, że zaręczyłam się z panem Żelskim — odezwała się z pewnem odcieniem urazy w głosie.

— Może przed powzięciem decyzji należało mnie spytać o zdanie? Jako brat i opiekun, mam chyba głos w tej sprawie.

— Jestem pełnoletnia... — zaczęła, lecz urwała, widząc, że brat ma minę mocno przygnębioną. — No, nie gniewaj się! — rzekła miękko wyciągając do niego obie ręce.

Ujął jej dłonie, lecz prędko puścił je z powrotem, gdyż posłyszał za drzwiami ciężkie kroki. Pniewski zmienił się na twarzy. Na czoło wystąpił mu zimny pot. Przerażonem spojrzeniem zawisł na drzwiach, wyczekując, kiedy się otworzą.

Odezwało się pukanie.

— Proszę wejść! — powiedziała Michasia, spoglądając na brata ze zdziwieniem.

Wszedł stróż, który podał Pniewskiemu list od Helmonda. Fabrykant odetchnął ciężko i, wyjąwszy z kieszeni chustkę, otarł nią twarz.

Helmond upominał się w liście o realizację obietnicy Pniewskiego, że odda mu rękę siostry.

„Za wiele cierpliwości okazywałem w tej materji, — pisał — ale wszystko ma swoje granice. Nie chcesz mię chyba zmuszać do tego, żeby kontrakt ze Steinem zawędrował do aktów sądowych, bo wówczas Twoja dumna siostrzyczka przestałaby być zarozumiałą z Twego powodu. Papiery Żelskiego zdołałem odebrać, jednak przechowam je u siebie, bo nie chcę pozbawiać się tak silnego argumentu wobec Ciebie...“

Pniewski opuścił zrezygnowanym ruchem rękę, w której trzymał nieprzeczytany do końca list.

— Czy mogę przejrzeć? — zapytała Michasia, wyciągając rękę po list.

Podał jej apatycznie. Gdy przeczytała list uważnie od początku do końca, ruszyła ramionami.

— Też masz się czem przejmować! Czy ty umawiałeś się ze Steinem?

— On, ale kontrakt ja podpisałem, a to jest dowód niezbity.

— Oczywiście, że dowód, ale ustne omówienie warunków i właściwe doprowadzenie umowy do końca jest jego dziełem, zatem współwina jest oczywista. Nie bój się, zanadto idzie mu o własną skórę, żeby ją chciał przy Twojej narażać. Tak samo nie udał się mu pomysł z papierami Adama. Jeśli je nawet posiada, w co niebardzo wierzę, gdyż wytrawni detektywi byliby mu je sprzątnęli z przed nosa — szantażowanie niemi nie jest groźne. Gdy Adam zażąda, będzie je musiał i tak zwrócić. A co do mojej ręki, niech próbuje ją odebrać Adamowi. Prawda, że nie dasz.

— Myślę.

Pniewski wciąż jednak miał dziwną minę. Argumenty Michasi nie trafiały mu widocznie do przekonania. Nie chciał mówić o swem zmartwieniu z siniakami, ale coraz częściej przychodziła mu do głowy myśl, żeby skorzystać z zaręczyn Michasi i wyjechać zagranicę, gdy los dziewczyny zdawał się zapewniony.

— Co tobie jest? — pytała Michasia, patrząc z troską na zmienioną twarz brata.

— Przepracowanie. Należałby mi się wypoczynek, a jak lekarz twierdzi i kuracja. Radził mi wyjechać do Szwajcarji. Mogę to pójść za jego radą?

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślazaka“ i „Gońca Śląskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

W. Czwartek 28 marca

Sw. Sykstusa, papieża, † 440.

Św. Jana z Kapistrano, wyznawcy i biskupa, * 1385, † 1456.

—

SŁOW.: BOHDAR BŁ.

A podczas wieczerzy wziął Jezus chleb i pobłogosławiwszy, połamał, i podając uczniom swoim, rzekł: Bierzcie i jedzcie, — to jest Ciało moje.

(Mateusz XXVI. 26.)

Ogarnęły mię boleści śmierci i strumienie nieprawości zatrwożyły mię... W utrapieniu mojem wołałem do Boga mojego i wysłuchał mię.

(Psalm XVII. 5. 7.)

W dniu tym Pan Jezus poraz ostatni spożywał z dwunastu apostołami wieczerzę, zwaną u żydów paschę, potem wziął chleb i wino, pobłogosławił i wszechmocnem słowem przemienił je w ciało i krew swoją, a dając uczniom pod postacią chleba ciało swoje, mówił: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które się za was daje“; — podając zaś pod postacią wina krew swoją, rzekł: „Pijcie z tego wszyscy, albowiem jest to Krew moja, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów; to czyńcie na pamiątkę moją.“ — Tym sposobem został ustanowiony Przenajświętrzy Sakrament i ofiara mszy świętej. Potem Pan Jezus umywał nogi apostołom i nakazał im przez to pokorę i miłość wzajemną. Później poszedł z uczniami na górę Oliwną i tam wszedłszy do ogrodu (ogrójca) modlił się. Tu Judasz, który za pieniądze zdradził Pana Jezusa, przyprowadził sługi kapłanów, a ci pojmali Go i poprowadzili przed kapłana najwyższego.

Rocznice: 1383 sejm elekcyjny w Sieradzu. — 1576 król Stefan Batory w Śniatynie (w drodze do Polski). — 1657 Rakoczy Jerzy II książę siedmiogrodzki, wypędzony przez sułtana z Siedmiogrodu, szuka schronienia w Krakowie. — 1689 ogłoszenie wyroku na szlachcica Kazimierza Łyszczyńskiego. — 1708 Karol XII w Radoszkowicach przyjmuje starego hetmana kozaków rosyjskich. Mazepę Jana i król godzi się na jego radę. — 1795 Kurlandja poddaje się Moskwie. — 1831 powstanie w Telszach na Litwie. — 1924 zgon ks. biskupa Józefa Sebastjana Pelczara w Przemyślu. — 1926 wielkie manifestacje niemieckie w Opolu za nieprzedawnionemi prawami Niemiec do całego Śląska.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.31, zach. o godz. 18.09. Księżyc wsch. o godz. 21.56, zach. o godz. 6.49. Jowisz w opozycji do księżyca. Mars w kwadraturze do słońca o godz. 6.00. Uran w konjunkcji ze słońcem o godz. 13.00.

Długość dnia: 12 godz. 38 min.

Zmiany powietrza: Powietrze krytyczne, grad, burze, zimno. — Jutro: deszcz

Wielki Tydzień.

Z niedzielą Palmową wkroczyliśmy w Kościele katolickim w okres Wielkiego Tygodnia, w okres przywodzący na pamięć najgłębsze poniżenie Chrystusa Pana, ale i początek Jego chwalebnego wywyższenia. Tydzień to wielki z powodu tajemnic, jakie się dokonały ,tydzień dla chrześcijan święty. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa święcenie Wielkiego Tygodnia było złączone z najściślejszym postem, który zwano — postem żałoby — spożywano jedynie chleb z solą i wodę, a ostatnie trzy dni gorliwi chrześcijanie obywali się bez jedzenia. Forma tak ostrego postu dziś wydaje się dla nas niemożliwa; i chybą jeszcze gdzieś po naszych wioskach, wśród starszego pokolenia tu i ówdzie jest praktykowana. Okres Wielkiego Tygodnia upływał wiernym na ćwiczeniach pokutnych, czuwaniu nocnem, modlitwie, i spełnianiu dzieł miłosierdzia. Cały czas był niejako nieprzerwaną modlitwą i umartwieniem. W sercu jednak wierzącego chrześcijanina w głębi tli uczucie radości, gdyż po przez Wielki Czwartek i żałobę Wielkiego Piątku zbliżamy się do Zmartwychwstania. W kościołach parafjalnych służba kościelna czyni przygotowania do liturgicznych obrzędów trzech ostatnich dni Wielkiego Tygodnia.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy dalszy ciąg sensacyjnej powieści

„POŚCIG“,

która dzięki niezwykłym przygodom bohaterów wzbudziła wielkie zainteresowanie wszystkich Czytelników.

— **Godziny pracy w urzędach w piątek i sobotę.** Z powodu świąt wielkanocnych praca w urzędach państwowych kończy się 29 marca o godz. 13, dnia 30 o godz. 12. Dnia 31 marca i 1 kwietnia jako dni świąteczne wolne są od zajęć. Normalne urzędowanie rozpoczyna się we wtorek 2 kwietnia.

— **W sprawie wymiaru podatku osobowego.** W ostatnim czasie niektóre dzienniki i czasopisma fachowe umieściły niepokojące wiadomości w sprawach podatkowych, zwłaszcza w dziedzinie wymiaru podatku obrotowego. Z tego powodu ministerstwo skarbu wydało uspokajający komunikat. Ministerstwo stwierdza w nim, że wiadomość o wydanem zarządzeniu podwyższenia na rok bieżący podatku obrotowego od 25 proc. do 50 proc. nie odpowiada rzeczywistości, zarządzenia bowiem takiego ministerstwo skarbu nie wydało.

Wymiar zaś tego podatku uskuteczniony zostanie podobnie, jak i w latach poprzednich, zgodnie z przepisami ustawy o państwowym podatku przemysłowym (odobrotu) na podstawie posiadanych przez organa wymiarowe danych o dokonanych przez poszczególnych płatników obrotach.

Ministerstwo skarbu kładzie osobny nacisk na prawidłowe ustalanie podstaw wymiaru podatku obrotowego i w celu zapobieżenia dowolności w tej mierze w odniesieniu do płatników nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, poleciło organom wymiarowym, by w tych wypadkach, gdy konkretne dane będą uzasadniały wymiar podatku od obrotu za 1928 r., w kwocie znacznie wyższej od ustalonej za rok poprzedni, zwyżka taka w każdym poszczególnym wypadku była szczegółowo omówiona i uzasadniona w aktach wymiarowych.

— **Wyniki ostatnich zbiorów w Polsce.** Ministerstwo rolnictwa zakończyło obliczenia statystyczne o ostatnich zbiorach w Polsce. Ostatnie plony dały 131.000 kwintali roślin zbożowych i 278.000 kwintali ziemniaków. (Jeden kwintal wynosi pięć ćwierci centnara czyli 125 funtów.)

Województwo Śląskie

* **Przypomnienie na czasie.** Swego czasu władze wydały zarządzenie w sprawie mycia okien. W myśl tego przepisu nie wolno myć okien bez pasów ochronnych. Wobec nadejścia wiosny mycie okien należy do nader częstych prac służących i gospodyń. Kto mieszka wysoko, nawet na 1 piętrze, nie powinien myć okna bez żadnego zabezpieczenia ze względu na niebezpieczeństwo, jakie z tem jest połączone.

* **Podwyżka w górnictwie zatwierdzona.** Zgodnie z wnioskiem Komisarza Demobilizacyjnego ministra pracy i opieki społecznej podpisał w dniu 25 marca b. r. rozporządzenie o nadaniu mocy obowiązującej od dnia 1 marca 1929 r. orzeczeniu komisji pojednawczo-arbitrażowej z dnia 18 marca 1929 r. w sprawie 5 % podwyżki płac dla robotników zatrudnionych w górnictwie, na górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

* **Tajemniczy nabój.** Dnia 25 b. m. na kopalni Gotthardt w Orzegowie (pow. świętochłowicki) monter, pracujący przy małej pompie, odwadniającej jeden z chodników, znalazł 100 gr. lignozytu powietrznego, umieszczonego w skrzynce łącznikowej motoru elektrycznego. Wybuch nie nastąpił dzięki temu, że monter przed łączeniem prądu zauważył papier, wystający z drzwiczek motoru. Celem usunięcia, go otworzył drzwiczki i wówczas zauważył lignozyt, owinięty w gazetę. Komisja z ramienia Urzędu Górniczego stwierdziła, że ilość i sposób podłożenia materjału wybuchowego nie miał na celu uszkodzenia urządzeń kopalnianych. Energiczne dochodzenia policyjne celem ujawnienia sprawy są w toku. Zachodzi przypuszczenie, że tłem tej sprawy była chęć poranienia montera, podyktowana uczuciem zemsty. W każdym razie o sabotażu w powyższym wypadku mowy niema.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uruchomienie ruchu autobusowego.) W tych dniach uruchomiono ruch autobusowy na linji Katowice - Ligota - Panewnik - Kochłowice - Nowa Wieś. Z powodu ostrej zimy zarządzono dłuższą przerwę na tej linji. Samochody jeżdżą dopiero od kilku dni, gdyż stan szosy był fatalny ze względu na topnienie śniegu. Obecnie autobusy jeżdżą znowu regularnie.

— (Dzwony pogrzebowe.) Na początku bieżącego tygodnia zmarł nagle śp. Ryszard Włoczyk, kierownik budowlany zarządu miasta Katowic. Śp. Włoczyk był zatrudniony w magistracie katowickim 5 lat.

— (Nabożeństwo za marsz. Focha). Z inicjatywy Zw. Ofic. Rezerwy odbyło się we wtorek uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. marszałka Polski i Francji Ferdynanda Focha. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych z wicewojewodą Żurawskim i władz wojskowych z dow. O. K. gen. Wróblewskim i gen. Zającem na czele, korpus konsularny oraz organizacje półwojskowe ze sztandarami. Nabożeństwo odprawił ks. biskup dr. Lisiecki który po modłach wygłosił podniosłe kazanie w języku polskim i francuskim poczem orkiestra odegrała marsza Szopena.

— (Rekolekcje dla osób wykształconych.) Za staraniem miejscowego duchowieństwa oraz współdziałaniem połączonych sodalicyj Marjańskich odbyły się w czasie od 18 do 23 marca wielkopostne rekolekcje dla osób wykształconych — mężczyzn i kobiet. Rekolekcje odbyły się pod przewodnictwem ks. Franciszka Kwiatkowskiego z klasztoru OO. Jezuitów w Krakowie. Udział był znaczny, kościół N. M. P. był zawsze pełny. — Przed zakończeniem rekolekcyj uczestnicy przystąpili do spowiedzi, następnie do Stołu Pańskiego. — Zgłoszenia nowych członków do sodalicyj Marjańskich przyjmują: Urząd parafjalny N. P. M., Katowice, p. prezeska Fallenbüchlowa, ul. Bankowa i Zygmunt Gaudnik, ul. Wojewódzka 50, II.

— (Wybory do Kasy Chorych). Wybory do zarządu Kasy Chorych na Katowice odbędą się 15 kwietnia r. b. W związku z powyższem wpłynęły już do Kasy Chorych listy kandydatów. Ze strony pracodawców wpłynęła jedna lista kompromisowa (dwa miejsca — Polacy i dwa Niemcy). Na pierwszem miejscu tej listy figuruje dotychczasowy prezes p. Czaplicki. Ze strony pracobiorców wpłynęły dwie listy: Zjednoczenia Polskich Związków z p. Maciejewskim na czele i druga — Związków niem. b. posłem Jankowskim na czele. Pracobiorcy zagwarantowali przedstawicielom polskich i niemieckich organizacyj parytetyczny udział, a więc w przyszłym zarządzie Kasy Chorych zasiadać będzie czterech Polaków i tyluż Niemców. Oznaczać to będzie poprawę na rzecz Polaków w stosunku do poprzedniego składu zarządu, w którym zasiadał tylko jeden Polak.

Bracia i Siostry, do agitacji!

Przypominamy Szan. pp. agentom, czytelnikom i czytelniczkom naszym tydzień agitacji za naszem pismem, trwający do 1 kwietnia br. Panowie agenci niechaj dokładają starań, by zjednać jak najwięcej nowych abonentów na miesiąc kwiecień. Również czytelników i czytelniczki upraszamy o gorliwe rozpowszechnianie „Katolika“ pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi. Wspólnemi siłami niewątpliwie osiągniemy, że „Katolik“ dotrze do wszystkich rodzin katolickich i polskich.

Przy dobrych chęciach każdy dotychczasowy czytelnik, każda czytelniczka zdobyć mogą przynajmniej jednego nowego abonenta. W miarę wzrostu liczby abonentów będziemy w stanie ulepszać gazetę w dalszym ciągu. Dotychczas dokładaliśmy starań, by zadowolić wszystkich czytelników „Katolika“ Także w przyszłości czynić będziemy dla gazety wszystko, aby stała się najpoczytniejszą i najwięcej lubianą na całym Śląsku!

W naszej ciężkiej, mozolnej i kosztownej pracy około ulepszania „Katolika“ potrzebne nam jest poparcie wszystkich ludzi dobrej woli. O to poparcie prosimy szczególnie w obecnym tygodniu agitacji za „Katolikiem“.

Okres świąteczny jest najkorzystniejszy do agitacji za naszem pismem. Mamy nadzieję, że nasze słowa zachęty przemówią do wszystkich czytelników i czytelniczek i że wszyscy bez wyjątku staną w szeregach wiernych przyjaciół i zwolenników naszych, pomagających nam przy zjednywaniu nowych abonentów.

Dalej więc Bracia i Siostry, do agitacji za „Katolikiem“, jedyną ludową gazetą na Śląsku, katolicką i polską!

— (Włamywacze pod kluczem.) Urzędnik policyjny W., który około północy pełnił służbę na ulicy Wojewódzkiej, zauważył, że w sklepie towarów tekstylnych w kamienicy nr. 28 jakiś mężczyzna przenosi towar. Człowiek ten miał rękawice na rękach. Okoliczność ta zwróciła uwagę urzędnika tembardziej, że jedno okno nie było zupełnie zamknięte. Posterunkowy był przekonany, iż do sklepu włamali się złodzieje, przeto przywołał policjanta Góreckiego. Obaj stanęli przy bramach domu, aby podejrzanym osobnikom zamknąć drogę. Następnie przy pomocy przechodniów przywołali kilku urzędników policyjnych. Zanim pomoc nadeszła, jeden ze sprawców włamania wyszedł przez bramę na ulicę. Zapewne chciał przekonać się, czy droga jest wolna. Osobnik ten został aresztowany. Drugi włamywacz usiłował zbiec przez drugą bramę, lecz został również przytrzymany przez drugiego policjanta. Obydwóch odstawiono do komisarjatu policji. Sprawcami włamania są Józef Kubicki z Zawodzia, ulica Krakowska 12 i Eryk Czech z Katowic ulica Powstańców 10. Obaj niedawno odsiedzieli karę więzienną. Stwierdzono, że aresztowani włamywacze skradli ze składu i wynieśli przez okno łup wartości 8 tysięcy złotych. Towar skonfiskowano.

— (Żmija łupem patrolu policyjnego.) Patrolujący oddział policji konnej na terenie poza Parkiem Kościuszki — w zagajniku natrafił na wcześnie zbudzoną ze snu zimowego żmiję centkowaną, długości 78 cmtr. Żmiję zabrano z zamiarem przekazania jej ogrodowi botanicznemu w Katowicach. Czyżby fakt ten świadczył miał, że w roku bieżącym przeżyjemy wiosnę ciepłą i pogodną, tak jak przeżyliśmy srogą zimę?

Mysłowice. (Proces o śmiertelne pobicie.) W styczniu bieżącego roku znaleziono na hałdzie kopalni mysłowickiej robotnika Jana Siekierę w stanie nieprzytomnym i broczącego krwią. Odstawiono go do lecznicy. Śledztwo ujawniło, że robotnik Siekiera został pobity przez rodzinę Langierów. Pobicie było śmiertelne. Siekiera zmarł w 7 tygodni później. Przeciw sprawcom pobicia wniesiono skargę do sądu. Jeden z rodziny Langerów został skazany na 4 miesiące więzienia. Ze względu na to, że Siekiera zmarł, proces będzie wznowiony. Nieszczęśliwy robotnik osierocił liczną rodzinę.

— (Samobójstwo starca.) Zamieszkały przy ulicy Modrzejowskiej 79-letni Bogumił Kremser odebrał sobie życie przez powieszenie. Kremser był w ostatnim czasie niepoczytalny, przeto istnieje przypuszczenie, że rozpaczliwy czyn popełnił wskutek zupełnego zamroczenia umysłu.

Kochłowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Przed kilku dniami spotkało nieszczęście 14-letnią Hildegardę Kiołtyka. Dziewczynka roznosiła gazety. Aby skrócić sobie drogę, usiłowała przejść przez dół przy cegielni. Dół był pokryty słabą powłoką lodu. Gdy dziewczę znajdowało się o kilka metrów od brzegu, lód załamał się, a dziewczynka wpadła do dołu i utkwiła w wodzie i mule aż po szyję. Na krzyk dziewczyny ludzie przybyli z pomocą. Kiołtykówne uratowano od śmierci, lecz obecnie choruje obłożnie — zapewne z powodu przeziębienia.

Z Świętochłowickiego.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Przełożenie targu.) Ze względu na Wielki Piątek następny targ odbędzie się wyjątkowo już w czwartek, 28 marca bieżącego roku.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Uwiadomienie.) Obchody kalwaryjskie rozpoczną się w Wielki Czwartek o godzinie 5 po południu. W Wielki Piątek o godz. 6 rano dalszy ciąg obchodów z kazaniem. Po obchodach kalwaryjskich odbędą się ceremonje wielkopiątkowe w kościele Matki Boskiej. Jak po inne lata, tak też w roku bieżącym wierni z Piekar i okolicy zapewne wezmą liczny udział w obchodach kalwaryjskich.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 27 marca za: 100 złotych 47.03 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.30 złotych; 1 dolar 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.85 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 27 marca za: 100 franków francuskich 34.74 złotych; 100 koron czeskich 26.32 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.09 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 27 marca 1929 r.

Żyto 33.50—34.00, pszenica 46.50 do 47.50, jęczmień 32.00—33.25, owies 33.25 do 34.25, osucie żytnie 25—26, osucie pszeniczne 26.50—27.50, mąka żytnia 49, mąka pszeniczna 66.75—69.75, wyka 46 do 48, prasowana słoma 6.75—7.25, luźna słoma 4.75—5.25, luźne siano 14.00—15.50, luźne siano noteskie 15.50—17.00.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Tępienie wron.) Zarząd lasów ks. Pszczyńskiego w czasie od 25 marca do 6 kwietnia 1929 r. wykładać będzie w obrębach gmin Poręba, Brzesce, W. Wisła i Łąka trucizne celem tępienia wron.

Bieruń Nowy w Pszczyńskiem. (W sprawie budowy mostu.) W minionym tygodniu donosiliśmy, że urząd wojewódzki przystępuje do budowy na Wiśle pod Nowym Bieruniem mostu, który stanowić będzie połączenie Śląska z Małopolską. Na ostatniem posiedzeniu rady wojewódzkiej ustalono, że roboty rozpoczęte będą z chwilą stopnienia śniegu i spłynięcia lodu. Most oddany będzie do użytku publicznego w dniu 30 czerwca 1930 roku. Budową z ramienia urzędu wojewódzkiego kieruje inżynier Krzysztoń.

Hołdunów w Pszczyńskiem. (Pożar stodoły.) W Starym Hołdunowie u wdowy Hoinkisowej wybuchł pożar, który prawie doszczętnie zniszczył stodołę. Przybyła na miejsce straż pożarna miejscowa i z kopalni w Lędzinach niewiele mogły zrobić, gdyż pożar przybrał szerokie rozmiary.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Utworzenie komitetu odznaczeń.) Związek oficerów rezerwy zwołał zebranie, na które zostali zaproszeni przedstawiciele związków półwojskowych organizacyj i powstańców, celem wyboru komitetu odznaczeniowego celem udekorowania wszystkich zasłużonych ludzi medalem „Polska swemu obrońcy". Do komitetu zostali wybrani pp. starosta Wyglenda, Piechaczek, Malik. Płaczek. Prus, Daszyński, dr. Biały i major Żytniewski. Komitet rozpoczyna swą działalność w najbliższych dniach.

— (W sprawie przyłączenia wsi do miasta.) Swego czasu umieściliśmy wiadomość, że miasto Rybnik życzy sobie przyłączenia gminy Chwałowice. Na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej uchwalono odpowiednią rezolucję. Można zrozumieć, że miastu zależy na przyłączeniu Chwałowic, gdyż gmina posiada wielką kopalnię. Jest to kopalnia „Donnersmarcka". W tych dniach odbyło się posiedzenie rybnickiego wydziału powiatowego. Pomiędzy innemi sprawami rozpatrywano projekt dotyczący przyłączenia Chwałowic do miasta. Wydział powiatowy wypowiedział się stanowczo przeciw przyłączeniu. Ostatnie słowo w tej sprawie ma Rada Wojewódzka.

— (Z sali sądowej.) Przed sądem w Rybniku odpowiadał cygan Piotr Arwei i bezdomny Karol Włoch. Przy osadzeniu w areszcie śledczym pod zarzutem kradzieży Arwei podał fałszywe nazwisko. Sąd skazał go za to na 1 miesiąc więzienia. — Drugi oskarżony Karol Włoch odpowiadał za to, że usiłował puścić w obieg fałszywy banknot. Włoch został skazany na 30 złotych kary pieniężnej.

— (Kradzież w kościele.) Małoletnia Marja H. z Rybnika ukradła pewnej kobiecie portmonetkę z pieniędzmi. Kradzież popełniono w kościele. Złodziejkę schwytano na gorącym uczynku i oddano w ręce policji.

Niewiadom Górny w Rybnickiem. (Sprawa połączenia gmin.) Niedawno donosiliśmy, że miejscowości Niewiadom Górny i Niewiadom Dolny zostaną połączone w jedną gminę. W uzupełnieniu tej notatki donosimy, że Rada wojewódzka na swem ostatniem posiedzeniu postanowiła połączyć obydwie gminy. W związku z tem zamianowano komisaryczną radę gminną dla nowej gminy.

Godów w Rybnickiem. (Włamywacze usiłowali skraść krowę.) Podczas jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do chlewa naczelnika dworca kolejowego. Chcieli zabrać z sobą krowę. Zamiar jednak zawczasu spostrzeżono. Z tego powodu włamywacze musieli odejść z próżnemi rękami.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Krzywoprzysięstwo.) Robotnik Henryk Mainka stawał przed sądem w Bytomiu jako świadek. Mainka został aresztowany na sali rozpraw. Najpierw obciążył on bardzo oskarżonego Weidemanna, a na główniej rozprawie zeznał pod przysięgą, że jego zeznania były fałszywe. Z tego powodu został aresztowany za krzywoprzysięstwo.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wypadek na ulicy.) W pobliżu strzelnicy nie oczyszczono chodnika z gołoledzi. Z tego powodu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mężatka Tomska upadła na chodniku tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę.

— (Cena wody.) Magistrat tarnogórski uchwalił pobieranie czynszu za wodę w ub. kwartale w wysokości z zeszłego roku, a to z powodu oddawania wody przez właścicieli domów, w których wodociągi funkcjonowały tym, w których domach rury popękały.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Zmiana własności.) Karczmarz Lubojański objął znowu kierownictwo kina „Apolo" przy rynku. W Wielki Piątek kino jest zamknięte.

— (Skutki krótkiego spięcia.) Wskutek krótkiego spięcia przy lampie stołowej wybuchł pożar w mieszkaniu nauczyciela M. Ogień stłumiono, zanim przybrał większe rozmiary.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (W sprawie budowy pawilonu gruźliczego.) Na ostatniem swem posiedzeniu Śląska rada wojewódzka zatwierdzia projekt i koszty budowy pawilonu gruźliczego w Cieszynie. Na ten cel uchwalono brakujące 30 tysięcy złotych. Kwota ta będzie wstawiona do preliminarza na rok 1930/31.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Pożar domu.) W tych dniach wybuchł pożar w murowanym budynku Antoniego Dudy w Skoczowie i zniszczył go, wyrządzając szkodę około 25.000 złotych. Dom był tylko w części ubezpieczony. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie ustalono.

Bielsko - Biała. (Ujawnienie przemytu.) W tych dniach urzędnicy śląskiej straży granicznej przeprowadził rewizje domowe w Bielsku i Białej. Większą ilość przemytu stwierdzono u Gitli Landau, Szymona Sterna i Joachima Rosbacha. Ogólna wartość skonfiskowanych towarów, mianowicie galanterji, jedwabiu i koronek wynosi 40 tysięcy złotych. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Będą oni musieli zapłacić grzywnę w wysokości 200 tysięcy złotych.

Z całej Polski.

Dąbrowa Górnicza. (Mury domów pękają.) Mieszkańcy Dąbrowy Górniczej żyją w ciągłej trwodze. Wskutek ustawicznych w[ys]zasów podziemnych, spowodowanych robotą w kopalniach, wiele domów w mieście jest silnie popękanych i mogą runąć. Do opróżnionych już budynków przybyło w tym tygodniu 14 kamienic. Niebezpieczeństwo było tak groźne, że władze musiały lokatorów wysiedlić i umieścić w barakach dla bezdomnych. Zarządzenie to dotknęło przeważnie rodziny robotnicze.

Częstochowa. (Pożar fabryki.) W fabryce wybuchł pożar. Spalił się dach nad suszarnią i znaczna część dachu nad emaljernią. Znaczny zapas gotowych fabrykatów został uszkodzony.

Kielce. (Włamywacz w pałacu biskupim.) Do pałacu biskupiego w Kielcach dostał się bandyta. W trakcie gdy plądrował w salonie, zaskoczył go ks. Marchewka, który widząc włamywacza, oddał dwa strzały rewolwerowe, lecz chybił. Złodziej zbiegł, ale wpadł w ręce policji. Był to zawodowy włamywacz nazwiskiem Bolesław Gąsiorek.

Kalisz. (Bogata żebraczka.) Celem stwierdzenia tożsamości osoby, zatrzymano 59-letnią żebraczkę, Marjannę Matusiak, bez stałego miejsca zamieszkania. Jak wykazała rewizja, przy żebraczce znaleziono 75 rubli w złocie, 40 rubli w srebrze, 79 rubli w banknotach, 2400 marek niemieckich i 295 zł 29 gr.

Zamość. (Strzelał do wrony, zabił siebie.) Tragiczny wypadek zdarzył się we wsi Huszczko Mała, pow. zamojskiego. Gajowy lasów ordynacji zamojskiej posiadał stary rewolwer, który wyczyścił i postanowił go wypróbować. Gajowy wyszedł do lasu i podszedł do drzewa, na którem siedziała wrona, wycelował z rewolweru do ptaka. Huknął strzał, a wnet potem Podolak padł na ziemię z przestrzelonym podbródkiem i szyją. Po godzinie cierpień, Podolak życie zakończył.

Trembowla. (Walka gajowego z dzikiem.) Gajowy Michał Powąska ze wsi Roździwiany wyszedł rano na obchód lasu. Długa jego nieobecność zaniepokoiła rodzinę. Kilka osób wyruszyło zaraz na poszukiwania zaginionego. W głębi lasu, wśród krzewów znaleziono Powąskę nieprzytomnego i zbroczonego krwią. W pobliżu leżał zabity dzik wielkich rozmiarów. Stratowany teren był świadectwem, że między człowiekiem a zwierzęciem stoczona została śmiertelna walka. Powąska w szpitalu odzyskał przytomność i dał szereg wyjaśnień. Oświadczył on, że zaszedł już dość daleko w gąszcz lasu, gdy nagle z boku rozległ się suchy trzask. Gajowy odwrócił się i ujrzawszy wielkiego dzika, dał doń ognia. Kula nie uczyniła zwierzęciu zbytniej szkody, gdyż ze wściekłością rzucił się na Powąskę. Gajowy zmierzył po raz wtóry i... chybił. Rozjuszony zwierz zaatakował gajowego. Zanim Powąska zdążył się zorjentować, runął na ziemię. Ostatnim wysiłkiem wydobył sztylet i zadał zwierzęciu kilka okropnych ciosów. Dzik padł martwy, ale i jego zwycięzca był ciężko ranny. Jedynie szybka akcja ratunkowa uratowała gajowemu życie.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Obsunięcie się góry.) W miejscowości Schalzahn koło Braunau w Austrji Górnej wydarzyło się dziś rano katastrofalne obsunięcie się góry, która spadając przygniotła pół domu. Cztery osoby, t. j. matka i troje dzieci od 2 do 5 lat, zginęło pod gruzami zawalonego domu, a jedna osoba odniosła ciężkie rany. Na miejsce katastrofy przybył oddział policji i wojska. Istnieją obawy dalszych obsunięć mas ziemi.

Tulon. (Niezwykły powód śmierci szofera.) W Tulonie zdarzył się niezwykły nieszczęśliwy wypadek. Pewien szofer pompował powietrze do obręczy gumowej samochodu. Nagle obręcz pękła i siła wybuchu wyrzuciła w powietrze szofera, który padając, zabił się na miejscu.

Możliwość zmian w rządzie.

Warszawa. (Pat.) W kołach politycznych krążą uporczywe wieści o zmianach w rządzie. W sferach decydujących omawiana jest możliwość zmian w gabinecie, a nawet rekonstrukcji całego gabinetu. Rozmowy te toczą się od chwili dymisji b. ministra Czechowicza. Głośno mówi się również w sferach gospodarczych o chęci ustąpienia ze względów czysto osobistych, ministra Kwiatkowskiego. Prawdopodobnie jednak przed świętami zmian żadnych nie należy oczekiwać, choćby z powodu niedyspozycji premjera Bartla. W sferach politycznych liczą się ze zmianami dopiero po świętach. Być może, że rekonstrukcja gabinetu będzie miała tym razem przebieg głębszy i bardziej zasadniczy.

Pożar okrętu.

Berlin. (Pat.) W jednej z największych stoczni niemieckich, Blehm i Boss w porcie hamburskim wybuchł nad ranem we wtorek na najbardziej nowoczesnym okręcie pasażerskim „Europa", pożar, który zniszczył niemal całkowicie okręt, prawie już wykończony. Akcja ratunkowa nie zdołała powstrzymać szalejącego żywiołu.

Płomienie, które szalały wewnątrz, rozpaliły stalową powłokę wewnętrzną do czerwoności, a nawet do białości. Na tle nocy ogień pałał, otoczony kłębami pary, unoszącej się z kilkunastu strumieni wody, lanej na niego.

Do południa nie było, na szczęście, najmniejszych strat w ludziach. Jedynie kilkunastu strażaków zatruło się dymem. Straty materjalne są olbrzymie.

Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma. Przypuszczają ogólnie, że musiało nastąpić w kilku miejscach krótkie spięcie. Krążą pogłoski również o sabotażu. „Europa" była okrętem o pojemności 46 tys. tonn i miała być trzecim olbrzymim transoceanicznym statkiem Północno-Niemieckiego Lloydu, który miał umożliwić regularną komunikację tygodniową z Ameryką. Okręt budowany był z największym przepychem i miał być ostatnim słowem techniki. Koszta dotychczasowej budowy wynosiły 50 milj. mk. niem., ponieważ zaś ubezpieczony był na 44 milj. mk. niem., więc stocznia poniesie prawdopodobnie duże straty.

Hamburg. (Pat.) Dopiero późnym wieczorem udało się połączonym wysiłkom wszystkich oddziałów straży ogniowej Hamburga opanować i ugasić pożar na okręcie „Europa." Jak się okazuje, pomimo olbrzymich rozmiarów pożaru, przednia część okrętu mniej więcej ocalała, natomiast hala maszyn oraz środkowa i tylna część okrętu została zniszczona. Szkody jednak mają być mniejsze, niż początkowo przypuszczano. W każdym razie wskutek pożaru około 3.000 robotników, zatrudnionych w ostatnich tygodniach przy wykończeniu „Europy", zostanie bez pracy.

Zatarg angielsko-amerykański.

Londyn. (AW.) Tutejsze koła dyplomatyczne oceniają sprawę zatopienia okrętu „Imalone" przez amerykańskie okręty strażnicze bardzo pesymistycznie. „Daily Telegraph" pisze, iż Anglja wstrzyma się prawdopodobnie od oficjalnego protestu aż do chwili, kiedy sprawa nie zostanie dokładnie wyjaśniona. Idzie przedewszystkiem o stwierdzenie, czy okręty amerykańskie strzelały w obrębie ustalonej granicy przybrzeżnej. Na wszelki wypadek Anglja nie zaakceptuje zasady, jakoby okrętom amerykańskim wolno było strzelać na podejrzane okręty poza obrębem granicy nadbrzeżnej. „Times" twierdzą, że sprawa ta zostanie załatwiona przez trybunał rozjemczy.

Zeznanie zabójcy hr. Stolberga.

Wrocław. (Tel. wł.) Z Hirschbergu donoszą, że zaaresztowany pod zarzutem zabójstwa ojca młody hr. Stolberg złożył wobec urzędników kryminalnych z Berlina zeznanie. Twierdzi on, że ojciec polecił mu wyczyścić jeden z karabinów, znajdujących się w szafie z bronią. Gdy młody hrabia zabrał się do oglądania karabinu, padł z niego strzał, a kula trafiła ojca. Przerażony tem młodzieniec wybiegł z pokoju i stracił zupełnie panowanie nad sobą. Władze śledcze rozpoczęły badanie prawdziwości zeznań zabójcy.

Z całego świata

Starożytne skarbonki.

Skarbonki były w użyciu już przed wielu, wielu wiekami, być może, że wymyślono je zaraz krótko po zaprowadzeniu pieniędzy bitych. Jedną z najstarszych skarbonek znaleziono krótko temu w gruzach miasta Utica (Utika), założonego przez Fenicjan na wybrzeżu Afryki w dwunastem stuleciu przed Chrystusem. Jest to naczynie w kształcie wazy z otworem do wkładania pieniędzy w górnej części, wypalone z gliny. W skarbonce znaleziono jeszcze sześć drobnych monet. Podobne skarbonki odnaleziono także wśród wykopalisk w mieście Pompeji, które, jak wiadomo, zalane zostało całe lawą z wulkanu, oraz w Rzymie i innych miastach włoskich. Niektóre z tych skarbonek mają kształt świątyni, ula, domu i są pięknie ozdobione; często na nich widać także namalowaną postać bogini Fortuny lub boga Merkurego. Że skarbonki te musiały być ogólnie znane i cenione, wypływa także z tego spostrzeżenia, iż na pieniądzach bitych właśnie wybijano także ich podobiznę. Wśród starorzymskich skarbonek są także liczne wyrabiane kruszcu, a tak kosztowne, że mógł sobie na takowe pozwolić tylko człowiek bogaty.

Skarbonki były i u nas w użyciu jeszcze lat kilkadziesiąt temu, a zdaje się, że poszły w zapomnienie odkąd u nas powstały banki ludowe i kasy oszczędności.

Dwie książki.

Biblioteka Akademji nauk w Leningradzie (Petersburgu), która w bieżącym miesiącu obchodzi dwuchsetną rocznicę istnienia, posiada bardzo niezwykłe książki. Jedna z nich, zawierająca bajki Kryłowa, jest o kilka milimetrów mniejsza od zwykłej marki pocztowej. Wydrukowano ją w roku 1855 w drukarni państwowej, a zecer, który tekst składał, musiał się posługiwać szkłem powiększającem, aby rozróżnić litery, ulane z czystego srebra. Druga książka, pochodząca z roku następnego, jest znowu w przeciwieństwie bardzo wielka. bo ma półtora metra długości a waży 24 kilogramów czyli 48 funtów. Wykonanie książki tej jest bardzo ozdobne. Zawiera ona opis koronacji cara Aleksandra II wraz z licznemi miedziorytami.

Szczególne stosunki.

Na pograniczu Azji i Ameryki w cieśninie Beringa znajdują się dwie wyspy, zamieszkane przez ogółem może 500 ludzi, na których dzięki ich wyjątkowemu położeniu panują stosunki bardzo niezwykłe. Podczas gdy np. na jednej z nich zwanej Wielką Wyspą Diomedesa jest niedziela, na drugiej, zwanej Małą, jest dopiero sobota. Kto więc z Wielkiej Wyspy udaje się na Małą, cofa się o dzień jeden. a można się dostać z jednej na drugą piechotą w ciągu jednej godziny, o ile morze jest zamarznięte, a jest takiem przez większą część roku. Ponieważ jedna wyspa należy do Ameryki a druga do Azji, można zatem dostać się tamtędy z Azji do Ameryki przez jedną godzinę. Mieszkańcy owych wysp, aczkolwiek ich tak mało i aczkolwiek wyspy są tak blisko siebie położone, uważają się za dwa całkiem odrębne szczepy.

Ze Śląska Opolskiego

Przeniesieni, odnośnie ustanowieni zostali: Ks. kapelan Franciszek Cyris w Biskupicach kapelanem przy kościele Bożego Ciała w Miechowicach. Ks. kapelan Alojzy Dyla w Oleśnie kapelanem w Biskupicach. Ks. kapelan Jan Madeja w Kluczborku kapelanem w Oleśnie. Ks. kapelan Paweł Wistuba w Landberg nad Wartą kapelanem w Rokitnicy. Nowowyświęcony ks. Antoni Połomski we Wrocławiu kapelanem w Fyrlądzie. Ks. kapelan dr. Antoni Korczok w Zaborzu proboszczem w Sośnicy pod Gliwicami. Ks. kapelan Adamski w Miechowicach kapelanem na Rozbarku pod Bytomiem. Ks. kapelan Jan Jośko w Eberswalde kapelanem w Kluczborku. Ks. kapelan Jan Dola w Berlinie kapelanem na Rozbarku pod Bytomiem. Ks. kapelan Jan Kolarczyk w Gliwicach kapelanem w Sośnicy. Ks. kapelan Jan Waletzko kapelanem przy kościele św. Anny w Zabrzu. Ks. kapelan Józef Czaboń w Zabrzu kapelanem w Strzelcach kapelanem w Zaborzu. Nowowyświęcony ks. Huber Gregor w Tarn. Górach trzecim kapelanem przy kościele śś. Piotra i Pawła w Gliwicach. Ks. kapelan Jerzy Bujakowski w Szarlotenburgu kapelanem przy kościele śś. Piotra i Pawła w Opolu. Nowowyświęcony ks. Alfons Peterek w Bytomiu kapelanem przy kościele Krzyża św. w Opolu. Ks. kapelan Jan Smaczny przy kościele Krzyża św. w Opolu kapelanem w Lignicy.

Z Bytomskiego.

Właściciel domu Gajda z ulicy Gräupnera w **Bytomiu** posprzeczał się z robotnikiem Szołtyskiem. Sprzeczka zaogniła się do tego stopnia, że Szołtysek rzucił się na Gajdę i okaleczył go brzytwą w szyję. Rana jest tak niebezpieczna, że okaleczonego musiano odstawić do lecznicy, gdzie dotychczas jeszcze nie odzyskał przytomności.

*

Odebrał sobie życie przez zastrzelenie 32-letni malarz Koszela, zamieszkały przy ulicy Klukowickiej w **Bytomiu.** Powód samobójstwa jest nieznany.

*

W pewnym domu przy ulicy Szarlejskiej na **Rozbarku** posprzeczało się dwóch lokatorów. W toku sprzeczki jeden z nich przeciwnika swego pchnął nożem, podczas gdy drugi swojego rywala uderzył butelką w głowę tak silnie, że odłamki szkła pozostały w czaszce. Nożownika odstawiono do więzienia sądowego.

Z Kozielskiego.

W zeszłą niedzielę po południu odbyła się w **Koźlu** uroczystość poświęcenia pięciu nowych dzwonów dla tamtejszego katolickiego kościoła parafjalnego. Wszystkie dzwony ważą 138 centnarów, największy z nich 56 centnarów. Uroczystość poświęcenia odbyła się na placu kościelnym w obecności przedstawicieli władz, nauczycielstwa, towarzystw ze sztandarami i wielkiej rzeszy wiernych. Po poświeceniu wygłoszono w kościele kazanie. Wzniosłą tę uroczystość zakończono odśpiewaniem Te Deum i udzieleniem błogosławieństwa Przenajśw. Sakramentem.

*

W dniu 28 grudnia ubiegłego roku zaginął niejaki Alfred Wydryński z Raciborza. W tych dniach z Odry pod **Kłodnicą** wydobyto zwłoki mężczyzny, w których rodzice zaginionego rozpoznali swego syna.

Z Opolskiego.

Na szosie do **Krapkowic** spadł z motocyklu 22-letni ślusarz Rink, przyczem doznał złamania czaszki. Nieszczęśliwy zmarł wkrótce po wypadku.

Loterja Państwowa.

(Bez gwarancji.)

Szesnasty dzień ciągnienia.

25.000 zł. 118467.

10.000 zł. 21489 36786.

5000 zł. 37534 141766.

3000 zł. 30221 51526 51760 70638 74703 90599.

2000 zł. 7332 99731 106801 115603 115603 166928 169613.

1000 zł. 6537 12283 17203 18146 47834 74177 84630 90134 97468 111418 113181 119395 124131 135436 136220 162788 174753

600 zł. 3167 5272 6249 13798 15658 15782 17928 21429 24606 25362 25792 28878 30704 31652 48963 51951 60979 73702 73797 79298 81289 89793 110667 129774 142872 148934 153813 166954.

500 zł. 1231 1806 2960 3295 6050 6114 9258 9298 9995 11140 13940 14249 15105 15455 19521 20319 20342 21406 21865 22566 28794 24679 24846 26015 26043 26252 26509 26737 27790 28428 30272 30327 31291 31429 32558 32668 34848 36986 37387 37515 37939 38061 38950 41760 43620 43878 45787 45865 46315 50616 50968 51828 53815 55603 55711 55603 55711 56031 56115 57269 57424 60630 65741 67086 67811 67622 68002 69378 70231 71212 71600 72394 72846 72847 73024 75006 76136 76650 77413 77415 77760 78490 78675 83258 86673 89781 90844 93071 104605 109709 110295 110318 110849 114450 116996 117090 118515 121844 125565 125699 126253 127693 129137 130183 130279 133451 134702 138444 139894 139925 140937 143612 143651 144375 145651 148656 149386 149978 151855 155636 156598 157140 158916 159390 160770 164707 165149 165960 166780 166785 167203 167288 170985 171637 173938.

Siedmnasty dzień ciągniecia.

15.000 zł. 309.

10.000 zł. 35105.

5000 zł. 2220 54586 139386.

3000 zł. 32855 170403.

2000 zł. 88483 94187 112820 115763 146222 151026 153003.

1000 zł. 422 1035 2027 5290 16841 43207 57281 58102 80553 84634 112455 122083 129381 142495 169386.

600 zł. 4001 8543 32224 36583 44284 45675 55254 59668 63247 69701 70583 91046 103240 103315 110842 113778 114851 127462 131364 133066 133940 136980 142446 153350

500 zł. 256 4041 4595 5915 8764 9589 12781 13190 14482 14572 15380 15786 17002 17381 18986 20267 21018 21200 21368 22624 25323 27018 28225 28588 28841 30195 30451 32311 35285 35536 35888 37284 37459 38073 39896 40461 41341 44602 47065 49816 50127 50316 50928 53657 55493 58648 58711 59212 60509 63226 64113 64833 65597 69604 70106 73257 73842 76470 79538 82091 82953 83503 84803 87767 87854 88030 88772 89570 90503 90820 91436 93805 95571 97027 97917 98080 98703 99209 100527 101517 102243 102818 103117 105003 105753 107016 107249 108229 110019 110628 114306 114477 115216 115506 120353 121264 122583 123647 131522 131540 131973 134147 134863 136656 138446 142692 143762 145014 145754 146375 146745 148717 150443 154196 155136 156222 156612 156624 156962 157839 158472 160811 163916 164594 165254 165861 166078 166188 169100 169878 172224 172651.

Program radjowy.

Czwartek, 28 marca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe (muzyka religijna). — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.25 Słuchowisko z Krakowa. — 17.00 Transmisja z kościoła OO. Jezuitów w Krakowie. „Stabat Mater". — 18.20 Komunikaty Związków Śląskich Kół Śpiewaczych. — 18.35 Odczyt narciarski. — 19.00 Rozmaitości. 19.20 Odczyt: Sześciolecie szkolnictwa powszechnego na Górnym Śląsku. — 19.45 Znaki telegraficzne Morse'go. — 20.15 Muzyka religijna z Warszawy. Po koncercie komunikaty.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.10 Odczyt. — 15.35 Odczyt. — 16.10 Książki. — 16.35 Odczyt. 18.15 Rozmaitości. — 20.15 Koncert.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 16.00 Gawędy literackie. — 16.25 Kazanie Skargi. 17.00 Słuchowisko z kościoła OO. Jezuitów. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Lekcja angielskiego. 18.35 Pogadanka dla pań. — 20.00 Hejnał. — 20.15 Koncert religijny.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 16.35 Odczyt. — 18.20 Odczyt. — 19.10 Odczyt rolniczy. — 20.00 Lekcja francuskiego.

Wrocław, fala 321.2; Gliwice, fala 326.4: 16.30 Koncert. — 18.00 Odczyt. — 18.25 Męka Pańska. — 18.50 Odczyt gospodarczy. — 19.10 Odczyt robotniczy. — 21.00 Koncert.

Berlin, fala 475.4: 16.00 Sport. — 16.30 Koncert. — 18.16 Odczyt. — 19.00 Odczyt o sztuce. — 20.00 Słuchowisko z Lipska.

Wiedeń, fala 519.5: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. 17.30 Słuchowisko z opery.

Piątek, 29 marca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 14.30 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 17.00 Wykład historji Polski. 17.30 Słuchowisko z Krakowa. — 18.00 Koncert z Poznania. — 19.00 Koncert religijny z kościoła św. Anny w Krakowie. — 20.00 Sport. — 20.10 Rozmaitości. — 20.30 Słuchowisko z Krakowa: „Misterjum Wielkanocne". — 21.15 Słuchowisko z Wilna. „Na wzgórzu śmierci". — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Konferencja delegatów robotników tartakowych. W poniedziałek (w drugie święto wielkanocne), dnia 1 kwietnia o godz. 1 w południe odbędzie się w biurze związku pracowników budowlanych Z. Z. P. w Katowicach, ul. Kościuszki 2, posiedzenie delegatów tartaków śląskich. Chodzi o sprawy gospodarczo-zawodowe. Każdy zakład tartakowy, zechce przysłać swego przedstawiciela. Delegat musi legitymować się książeczką związkową albo poświadczeniem wystawionem przez radę zakładową tartaku.

Odpowiedzi redakcji.

R. M. Wesoła. Kwota 1200 marek niemieckich z sierpnia 1919 roku równa się 432 zł. Ponieważ Pan nie napisał na jaki cel pożyczkę zaciągnięto, przeto nie możemy podać, czy do żądania nadpłaty istnieje podstawa.

No. 104. A. K. S. Papierowe pieniądze niemieckie z lat 1908, 1910, 1914 i 1922, które Pan posiada — według oświadczenia Banku Rzeszy Niemieckiej — nie mają żadnej wartości. Z tego powodu nikt tych banknotów nie zamieni.

F. D. 40. Król. Huta. Do odpowiedzialności może Pan pociągnąć lokatora, jeżeli ma Pan pewnych świadków, że do 12 lutego kartofle nie były zmarznięte, ale wskutek otwierania okna zmarzły.

J. L. Orzegów 1000. Jeśli sklep czyli skład ma okno, chociaż nie okno wystawowe, musi Pan wykupić patent czyli świadectwo przemysłowe III kategorji.

Krótko-zwieżłowato.

Najsurowszy z zakonów jest zakon Trapistów, założony we Francji w roku 1664, a jest obecnie 100 klasztorów tego zakonu.

Teatr Polski w Katowicach.

We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę Teatr Polski nieczynny.

Repertuar świąteczny.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia po południu o godz. 3.30 wielkie widowisko religijno-narodowe „Obrona Częstochowy". Wieczorem o godz. 7.30 operetka „Noc w Wenecji".

We wtorek, dnia 2 kwietnia o godz. 7.30 wieczorem sensacyjna sztuka angielsko-chińska „Mandaryn Wu". Bilety na przedstawienia świąteczne należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Tel. nr. 24.48.

Repertuar:

Środa, dnia 27 b. m. „Obrona Częstochowy", premjera.

Poniedziałek, dnia 1 kwietnia „Obrona Częstochowy" po południu o godz. 3.30.

Poniedziałek, dnia 1 kwietnia „Noc w Wenecji".

Wtorek, dnia 2 kwietnia „Mandaryn Wu".

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Konkurs.

Śląski Urząd Województwa ogłasza konkurs na objęcie z dniem 1 września 1929 r. następujących

posad nauczycielskich

w Państwowem Konserwatorjum Muzycznem w Katowicach a to:

1. Fortepian	a) 3 nauczycieli niższego kursu
„	b) 2 nauczycieli średniego kursu
2. Skrzypce	a) 2 nauczycieli niższego i średniego kursu
„	b) 1 nauczyciel wyższego kursu
3. Skrzypce i Altówka wraz z prowadzeniem klasy kameralnych zespołów smyczkowych	1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu
4. Wiolonczela	1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu
5. Kontrabas	1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu
6. Organy	1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu
7. Spiew solowy	a) 1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu
	b) 1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu
	c) 1 asystent niższego, średniego i wyższego kursu
8. Gimnastyka rytmiczna	1 nauczyciel
9. Solfeż	1 nauczyciel
10. Zasady muzyki i prowadzenia chóru	1 nauczyciel
11. Harmonja, kontrapunkt, formy muzyczne i historja muzyki	1 nauczyciel
12. Instrumentoznawstwo, instrumentacja, czytanie partytur, ćwiczenia zespołowe	1 nauczyciel
13. Kierownik kursu kapelmistrzowskiego klasy orkiestrowej i szkoły operowej	1 nauczyciel

14. Instrumenty: flet. obój, klarnet, fagot, saksofon waltornia, trąbka, puzon harfa perkussja, płatne według kursu od ucznia
15. Kierownik szkoły dramatu, płatne według kursu od ucznia
16. Wykłady: historji literatury, historji sztuki, historji dramatu, teatrologji, kostiumologji oraz charakteryzacji, wymowy, deklamacji języka włoskiego, akustyki oraz fizjologji organów słuchowych i dróg oddechowych poszukiwane są jako godziny zlecone.

Do posad wyszczególnionych 1b, 2, 3, 7a, 10, 11, 12, 13 i 15 przywiązane jest uposażenie grupy VII względnie VI według ustawy z 9/X. 1923 D. U. R. P. Nr. 116, poz. 924 z 40 % dodatkiem kresowym, zaś do pozostałych posad wynagrodzenie według umowy.

Podania wraz z dokładnym życiorysem, metryką urodzenia, odpisami dyplomów i świadectw szkolnych z odbycia praktyki nauczycielskiej, jakoteż poświadczenie obywatelstwa polskiego, oraz stosunku do służby w W. P. (dla mężczyzn) skierować należy do dnia 20 kwietnia 1929 r. pod adresem: Witold Friemann, Dyrektor Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach, ulica Jagiellońska. Nowy gmach Województwa, V piętro.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Za Wojewodę:
Dr. Saloni
Naczelnik Wydziału.